

Tadeusz Steć – „Przewodnik przewodników”

W sobotę 29 października 2016 roku w Pałacu w Bukowcu wspomniano legendarnego przewodnika Tadeusza Stecia. Seminarium „Przewodnik przewodników” zorganizowane przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą przy Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu i Komisję Krajoznawczą Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze poprowadził piszący te słowa. Przybyłych gości powitał Witold Szczudłowski, Dyrektor Biura ZGK.



Krzysztof Tęcza, Jerzy Czajka, Janusz Czerwiński i Jacek Potocki. Foto: Anna Tęcza

Spotkanie zostało pomyślane jako przypomnienie osoby Tadeusza Stecia przez osoby doskonale go znające oraz, w drugiej części jako wspomnienia przybyłych gości.

Po przedstawieniu przez Krzysztofa Tęczę życiorysu Tadeusza Stecia głos zabrali Janusz Czerwiński, Jerzy Czajka i Jacek Potocki.

Janusz Czerwiński przypomniał, że Tadeusz Steć był znakomitym samoukiem. Potrafił w krótkim czasie przyswoić sobie wiedzę zawartą w starych czasopiśmie i publikacjach. A ponieważ znał doskonale język niemiecki jak i łacinę nie miał z tym żadnych problemów. Jak ważna była w tamtych powojennych czasach znajomość wspomnianych języków świadczy fakt braku jakiegokolwiek literatury krajoznawczej dotyczących Karkonoszy napisanej w języku polskim. To dopiero Tadeusz Steć pisał pierwsze opracowania o tych górach. Oczywiście pojawiały się wcześniejsze teksty innych autorów ale te napisane przez Stecia deklasowały wszystkie poprzednie. Prace Stecia były zarówno rzetelne jak i nowatorskie. Do tego przedstawiał on nasze góry w zupełnie innym świetle. By zobaczyć różnicę pomiędzy pracami Stecia a pozostałych autorów wystarczy fakt, że jego książka o Sudetach Zachodnich stała się podstawową literaturą dla kilku pokoleń turystów, a i znakomitym źródłem wiedzy dla młodych przewodników.

Niestety Steć był człowiekiem szybko zniechęcającym się i ta jego niesłowność wyrażająca się w niedotrzymywaniu terminów wydawniczych spowodowała to, że wydawnictwa związywały się z autorami, może o mniejszej wiedzy ale dotrzymującymi zawartych umów. Dlatego Steć skoncentrował się w swojej dalszej działalności przede wszystkim na prowadzeniu wycieczek, głównie niemieckojęzycznych. Swoją wiedzą i fachowością doprowadził w krótkim czasie do tego, że kolejne grupy szukając przewodnika wręcz żądały by był nim właśnie on.



Foto: Anna Tęcza

Jerzy Czajka wspominając Tadeusza zwrócił uwagę na fakt, iż wymagał on od przyszłych przewodników nie tylko dobrej wiedzy ale także odpowiedniej prezencji. Nie dopuszczał by przewodnik przyszedł źle ubrany czy brudny. Tadeusz Steć dbał także by kursanci potrafili korzystać z posiadanej wiedzy, bo np. będąc po raz pierwszy w jakimś obiekcie nie można powiedzieć, że nic się o nim nie wie. Wystarczy sięgnąć w zakamarki pamięci i można o danym obiekcie, wcale go nie znając, powiedzieć bardzo wiele. Choćby o jego architekturze.

Jacek Potocki, jako przedstawiciel jednego z ostatnich pokoleń przewodników wychowanych przez Stecia, stwierdził, że dorobek literacki pozostawiony przez Stecia nie ma sobie równych i jeszcze długo będzie podstawą dla ludzi interesujących się Karkonoszami. Przypomniał, że Tadeusz Steć prowadził niezliczoną ilość obozów szkoleniowych organizowanych dla studentów. Posiadając specjalne zezwolenie na chodzenie w strefie przygranicznej, a trzeba wiedzieć, że zaraz po wojnie praktycznie nikt nie mógł swobodnie chodzić po Karkonoszach, znał wyśmienicie teren i bez problemów poruszał się po nim.

Ponieważ nie sposób w tak krótkiej publikacji przedstawić wszystkich wypowiedzi jakie padły podczas spotkania poprzestaną na zaproszonych gościach. Co zaś do postaci Tadeusza Stecia, to należy stwierdzić, że dzisiaj, prawie ćwierć wieku od jego tragicznej śmierci, postać Tadeusza Stecia dla młodego pokolenia owiana jest pewną tajemnicą tworzącą legendę wokół jego osoby, jego życia czy jego pracy. Nikt tak naprawdę do końca nie potrafi wyjaśnić wielu wątków związanych z jego



Foto: Krzysztof Tęcza

działalnością. Dlatego niektóre z nich urastają do swoistych sensacji. Nie zmienia to jednak faktu, że Tadeusz Steć był osobą wyjątkową, był miłośnikiem Karkonoszy, był dobry w swojej pracy, i jako taki jak najbardziej zasługuje na pamięć potomnych. Dlatego pierwszym małym kroczkiem by go upamiętnić było nazwanie turystycznego szlaku koloru żółtego, prowadzącego z Jeleniej Góry na Słonecznik, jego imieniem. Teraz jest przygotowana przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze uroczystość odsłonięcia tablicy mu poświęconej. Co będzie dalej, zobaczymy.

Krzysztof Tęcza